

Berezowski, Stanisław

O właściwą rangę planowania regionalnego

Notatki Płockie 17/5-69, 3-7

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



O właściwą rangę planowania regionalnego

Dnia 29 marca 1972 r. odbyła się w Sali Sejmowej ratusza płockiego — pod przewodnictwem Kazimierza Janiaka, przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, narada robocza poświęcona dyskusji nad pierwszą redakcją „Podstawowych elementów szczegółowego planu podregionu Płocka”, opracowanego przez zespół pod kierunkiem mgr Jana Szczuko na podstawie wytycznych Wojewódzkiej Pracowni Planu Regionalnego. Analiza tej pierwszej redakcji planu naszego podregionu oraz dyskusji na powyższej naradzie pobudza do refleksji nad bardziej ogólnymi problemami obecnej i postulowanej rangi planowania regionalnego w Polsce.

Trzeba przyznać, że ten zakres planowania ma w Polsce swą specyficzną i bardzo interesującą drogę rozwoju, a może nawet — niech nam będzie wolno zaryzykować takie stwierdzenie — swą tradycję, formowaną przez ewolucję myśli planistycznej w różnych okresach wyraźnej postępowych intelektualistów.

Tradycje te sięgają — jak rzadko w którym kraju — tak odległych czasów jak pierwsza połowa XIX wieku, okresu autonomii Królestwa Kongresowego. Wtedy to światła działalności polskiego rządu tegoż „Królestwa” tudzież wojewodów Kielecczyny, a przede wszystkim Mazowsza, w zakresie planowania rozwoju miast i zagospodarowania odnośnych regionów dzięki charakterowi swego programu może być uznana za „świetną kartę z dziejów planowania w Polsce” — tak jak to sformułował prof. W. Ostrowski.¹⁾ Świetna to była zaiste karta, ale krótka i chronologicznie izolowana, gdyż następne prace w tym zakresie pojawiają się dopiero w pierwszej połowie XX wieku. W szczególności chodzi tu o okres międzywojenny.

Zaraz po wojnie ważkim okresem planowania w interesującym nas zakresie była działalność Głównego Urzędu Planowania Przestrzennego przy Ministerstwie Odbudowy oraz jego placówek wojewódzkich. Działali tu tacy planiści jak: J. Chmielewski, K. Dziewoński, B. Malisz, J. Zaremba i inni.²⁾ Wtedy to planowaniem przestrzennym objęty był cały obszar państwa. Podjęto interesującą próbę ustalenia planów w trzech skalach: miejscowej, regionalnej i krajowej. Błędem tego okresu było oderwanie tych planów od ogólnopolskiego planu gospodarczego.

W okresie planu sześcioletniego (1950—1955) opracowywane były tylko wycinkowe plany gospodarcze ważniejszych terytoriów. W rozwoju myśli planistycznej szczególne znaczenie miały opracowania związane z Górnoląskim

Określenie Przemysłowym³⁾ i z północno-zachodnią częścią regionu krakowskiego (J. Krucała, S. Ochab, Z. Wzorek). Nieco lepsze czasy dla planowania regionalnego nastąpiły w roku 1957, kiedy to Uchwałą Rady Ministrów określono zakres działania i organizacji terenowych komisji planowania gospodarczego.⁴⁾ Dalszy krok — i to już w kierunku planowania przestrzennego — został uczyniony w roku 1961, kiedy to Sejm PRL uchwalił ustawę o tym właśnie planowaniu.⁵⁾ Za cel tego planowania uznano „zapewnienie prawidłowego rozwoju poszczególnych obszarów kraju”. W ten sposób doszło do pełnego zakresu planowania regionalnego, obejmującego zarówno gospodarcze planowanie terenowe jak i przestrzenne oraz w aspekcie koordynacyjnym wszystko to z centralnego planu gospodarczego, co dotyczy danego regionu.

W latach sześćdziesiątych w każdym regionie wojewódzkim powstawały pracownie planów regionalnych. Pracownia warszawska objęła zasięgiem swojej pracy województwo warszawskie i m. st. Warszawę. Z tej to pracowni wyszedł pierwszy w całej Polsce na tym etapie plan regionalny. W lipcu 1968 roku został on zatwierdzony przez Radę Ministrów, stając się wzorem dla opracowań w innych częściach Polski.⁶⁾ Ze względu na duże zróżnicowanie zagospodarowania tego regionu warszawskiego plan jego został wewnętrznie podzielony na pięć podregionów, a w tym także podregion Płocka.⁷⁾ Dalsze prace nad naszym planem regionalnym prowadzone są właśnie w ramach tych podregionów z tym, że zakres czasowy został przedłużony do 1990 r. Pierwsza redakcja planu podregionu Płocka została już opracowana i właśnie ten dokument był przedmiotem narady w Prezydium MRN w Płocku dnia 29 marca 1972 r.

*

Opracowanie to jest wstępną wersją planu podregionalnego dla tej części województwa warszawskiego. Cała treść tego planu podzielona została na następujące części: charakterystyka i ocena stanu obecnego, rozwój ludności, rozwój sieci osadniczej, założenia rozwoju przemysłu, kierunki rozwoju rolnictwa i leśnictwa, dalej komunikacji i łączności, obrotu towarowego, gospodarki komunalnej, budownictwa mieszkaniowego, usług socjalno-kulturalnych. Następnie przedstawiono podstawowe zadania wykonawstwa budowlanego, współpracę z sąsiednimi województwami oraz zasięg działania instytucji i władz na terenie podregionu. Układ

tego opracowania jest wybitnie branżowy, głównie wg gałęzi gospodarki narodowej. Jest to odbicie ogólnej tendencji i kierunku przyjętego na obecnym etapie planowania regionalnego w Polsce. Etap ten charakteryzuje się znaczną przewagą elementów planowania gospodarczego, tudzież zbyt wąskim i nie zawsze pełnym rozwinięciem problemów planowania przestrzennego. Brak ten szczególnie wyraźnie ujawnia się na szczeblu planowania podregionalnego. Należy rozszerzać przeto rozdziały mówiące o problemach ludności, rozbudować bilanse zatrudnienia i szerzej potraktować problematykę społeczną. Specjalnego i poważnego rozszerzenia planowania sieci osadniczej zarówno miejskiej jak i wiejskiej. To przecież jest zasadniczy problem kształtowania struktur przestrzennych regionów w różnych skalach przestrzennych. Trzeba wprowadzić nowy, osobny rozdział o problemach ochrony środowiska geograficznego, opracowany przez geografów-planistów, ujmujący i oceniający w sposób kompleksowy wszystkie postanowienia planu tych właśnie problemów dotyczące. Dla podregionu Płocka są to zagadnienia o dużym znaczeniu.

Przy kolejnym etapie -- i w pewnym sensie weryfikacji -- planu regionalnego, a należą doń również omawiane plany podregionalne, dobrze byłoby przeanalizować wykonanie planów uprzednio ustalonych. W naszym przypadku chodziłoby o zweryfikowanie planu regionalnego (podregionalnego) 1966—1985 w jego postanowieniach na rok 1970, który przecież jest już przeszłością. Wstępna analiza tego wykonania wykazała na przykład, że Płock w 1970 r. miał mieć 70 tys. mieszkańców, a tymczasem miał ich 71,9 tys. i przez to razem jedynie z Żyrardowem i Pruszkowem należał do miast województwa, które przekroczyły liczbę mieszkańców przewidzianą planem. Z takich weryfikacji można i należy wyciągnąć konkretne wnioski.

Plany podregionalne powinny być nie tylko w większym stopniu planami przestrzennymi, ale jednocześnie w tym zakresie innowacyjnymi, śmiało wprowadzającymi nowe — aczkolwiek realne — elementy. Oparte to powinno być na bardziej nowoczesnych osiągnięciach i doświadczeniach planistycznych i urbanizacyjnych, niejednokrotnie już sprawdzonych w praktyce w Związku Radzieckim, czy w innych krajach socjalistycznych.

*

Owe nowe elementy dotyczą przede wszystkim bardziej świadomego ingerowania w procesy dynamiki demograficznej tudzież tworzenie nowych elementów zagospodarowania przestrzennego. Opracowane w roku 1968 „Zasady rozwoju regionu warszawskiego...” były nowatorskie w obu tych zakresach. Zasady te oparte zostały słusznie na założeniu rozwoju policentrycznego, co obecnie z powodzeniem i z dużymi korzyściami dla odośnych ośrodków gos-

podarczych województwa — jest obecnie realizowane. Natomiast plany podregionów, chociaż ową zasadę policentryzmu utrzymują, ale jej twórczo nie rozwijają. Planowanie socjalistyczne może i powinno być już na tyle skuteczne, aby również i w zakresie przestrzennym regulowało, ściślej mówiąc przyspieszało, hamowało lub ukierunkowywało procesy przemian, w tym przypadku demograficzne i urbanistyczne. Przy tym oczywiście muszą być respektowane obiektywne prawa rozwoju społecznego. Nie można ich ignorować. Można natomiast przebieg zjawisk i procesów odpowiednio regulować i kształtować, bo nie każdy społeczny czy demograficzny proces rozwojowy, w swym niekontrolowanym przebiegu żywiołowym jest zgodny z lepszą przyszłością. Do takich interesujących w procesy żywiołowe interwencji planu regionalnego powinno należeć przyhamowanie odpływu ludności z terenu podregionu. Wieś będzie się stopniowo wyludniać i temu nie można i nie trzeba zapobiegać. Przeto celem zmniejszenia odpływu ludności z podregionu należy nasilić w nim procesy urbanizacyjne.

Plan podregionalny zakłada w 1990 roku 467 tysięcy ludności. Według wstępnych obliczeń można przyjąć 500 tysięcy i w odniesieniu do tej ilości zaprogramować odpowiednio inne postanowienia dotyczące rozwoju miast, zatrudnienia w różnych działach gospodarki narodowej oraz odpowiadające temu inwestycje. Te ostatnie skoncentrowane powinny być w poważnym stopniu w różnych miastach i prowadzić do wzmocnienia urbanizacji ogólnej podregionu. W tym zakresie należy w dalszych pracach nad planem podregionalnym wprowadzić parę nowych elementów. Po pierwsze miasta powiatowe trzeba zaplanować do roku 1990 na 24 tysiące mieszkańców, zaś nie będące stolicami powiatów, łącznie z Wyszogrodem, na 6—7 tysięcy.

Wydaje się konieczne stworzenie nowych miast przez nadanie statusu miejskiego bardziej urbanizującym się osadom ponadgromadzkim. Błędem planów podregionalnych jest to, że nie przewidują one zagęszczenia sieci miast, co jest jednym z elementów pełnej urbanizacji. Trudno jest w tym artykule wskazywać, którym punktem osadniczym należy do roku 1990 nadawać prawa miejskie. Można jedynie na podstawie przesłanek teorii osadniczych układów przestrzennych przewidzieć formowanie się, początkowo nawet samorzutnie osad względem Płocka satelitycznych. Będą to na początek, a nawet może już zaczynają być, satelity o funkcjach mieszkaniowych, a w przyszłości należy wyposażyć je w pełniejszy zestaw elementów miastotwórczych. W tym względzie należy przeprowadzić badania, czy takimi satelitami nie powinny stać się w przyszłości Gostynin i Gąbin o funkcjach mieszkaniowych i usługowych łącznie z wycypczykiem, oraz na północy niemal zupełnie nowy miejski punkt osadniczy Brudzeń Duży i Bielski o funkcjach mieszkaniowo-przemysłowych.

*

Drugim novum przestrzennym planu podregionalnego musi być znacznie szerzej rozwinięta i właściwie zaprogramowana koncepcja nadwiślańskiego pasma urbanizacji Płock — Wyszogród. Prawy wysoki brzeg Wisły na tym odcinku jest jednym z niemal unikalnych pod względem krajobrazowym i zdrowotnym w całym obszarze środkowego biegu tej rzeki i to odcinkiem zupełnie niewykorzystanym. Stanowi on ogniwo pośrednie pomiędzy wypoczynkowym kompleksem przestrzennym Puszczy Kampinoskiej, a nowym elementem na zachodzie jakim niedawno stało się zaraz poniżej Płocka usytuowane jezioro spiętrzone zaporą pod Włocławkiem. Jezioro to ograniczone z dwóch stron poważnymi ośrodkami przemysłowymi Płocka i Włocławka z trudem będzie mogło utrzymać pełne walory rekreacyjne. Przeważnie tym bardziej dbać musimy o zachowanie i rozwijanie tychże walorów na odcinku między Płockiem a Wyszogrodem. Z tego powodu Wyszogród nie może być większym ośrodkiem przemysłu, gdyż zniweczyłoby to z jednej strony warunki biologiczne Puszczy Kampinoskiej, a z drugiej strony spowodowałoby zanieczyszczenie wód Wisły.

Na prawym jego brzegu należy zaplanować szczegółowy układ pasma zurbanizowanego o funkcjach wypoczynkowo-mieszkańczych. Z jednej strony trzeba zwiększyć zalesienie rejonu skarpy wiślanej i jednocześnie wpieść w nią odpowiednio zurbanizowane, o luźnej zabudowie osady o powyższych funkcjach odpowiednio przestrzennie skomponowanych, nianizanych na jakiś ciąg komunikacyjny: szosy lub nawet linii kolejowej. Mniej więcej w połowie tego pasma należy zlokalizować większy ośrodek bardziej zurbanizowany o wyposażeniu sieciowych instytucji usługowych typu ponadlokalnego. W ten sposób zaprogramowane pasmo osadnicze stanie się prawdziwym dobrodziejstwem dla mieszkańców coraz to bardziej uprzemysłowionego Płocka. Co więcej! Będzie to poważny rejon rekreacyjny zarówno dla ludności Warszawy jak i Łodzi⁸⁾.

*

Już obecnie podregion Płocka wysunął się na czoło wszystkich innych części naszego województwa: z wyjątkiem oczywiście Warszawskiego Zespołu Miejskiego. Jednak obecnie trzeba sobie dobrze zdawać sprawę z tego, że problem przyszłego rozwoju Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych jest wysoce dyskusyjny. Stanowi to wieloaspektowy problem wymagający starannego, kompleksowego przeanalizowania zanim zapadną brzemienne dla społeczeństwa płockiego decyzje. Bowiemy MZRiP nie rozwijają się w pustce, same dla siebie, lecz stanowią integralną część aglomeracji miejskiej, wzrastającej bardzo dynamicznie.

W „Zasadach rozwoju regionu warszawskiego do roku 1985” postanowione zostało, że „projektuje się rozbudowę MZRiP do wielkości docelowego przerobu ropy naftowej w ilości 9 mln ton. Już wówczas w 1968 r., gdy dyskutowane było to postanowienie, uznawaliśmy go jako zawyżone. Tymczasem w omawianym planie podregionu Płockiego mowa jest o „decyzji o zwiększeniu zdolności produkcyjnych MZRiP do przerobu 13 mln ton ropy”. Taką decyzję należy gruntownie przeanalizować i przedyskutować. Doświadczenia techniczne wielu krajów wykazały, że optymalnym maksimum zakładów tego typu jest roczny przerób 5—6 mln ton ropy. Zwiększenie przerobu daje pewne korzyści technologiczne, ale łączy się z wieloma kosztami dodatkowymi różnych inwestycji towarzyszących. Wzrasta niepomniernie koncentracja wielu służb i usług pomocniczych. Wzrasta zapotrzebowanie wody i jej zanieczyszczenie, a w związku z tym kosztowne instalacje oczyszczania i to — jak się już niejednokrotnie okazało — nie dające pełnej gwarancji skuteczności. Problem ten jest w Płocku szczególnie ważki ze względu na to, że ścieki będą odprowadzone do zbiornika spiętrzonego zaporą we Włocławku. Nie można przeto stwarzać takiej sytuacji, aby stało się to zbiornikiem cuchnących chemikaliów. Już obecnie czystość powietrza w Płocku znacznie się pogorszyła i zmniejszyła się zdrowotność jego mieszkańców, nie można przeto jeszcze bardziej dewastować warunków środowiska geograficznego tego miasta przez zwiększanie prawie trzykrotne przerobu ropy naftowej.

Nie znaczy to, abyśmy wypowiadali się za zmniejszeniem produkcji petrochemicznej w naszym kraju. Wypowiadamy się za budową jednego lub nawet dwóch innych nowych zakładów zlokalizowanych w innych częściach Polski. Uznajemy za słuszne lokalizacje na Pomorzu zwłaszcza, że w przyszłości będziemy rozwijać również import ropy naftowej drogą morską.

Jeśli chodzi o MZRiP to wypowiadamy się za jakościowym rozwojem produkcyjnym w głąb, drogą rozszerzenia i pogłębienia asortymentu produktów krajowi tak bardzo potrzebnych. Tą drogą można chyba skutecznie zwiększać zatrudnienie, wykorzystywać wszechstronnie zasoby siły roboczej podregionu, tudzież utrzymywać liczbę mieszkańców na poziomie zapewniającym dalszy, wszechstronny rozwój gospodarczy i społeczny tej części Polski. Rozszerzenie asortymentu produkcji MZRiP powinno iść po linii jej dekoncentracji w drodze organizowania stałych powiązań kooperacyjnych z innymi miastami nie tylko podregionu Płocka ale i Ciechanowa.

*

Coraz częściej podkreśla się, że rozwój socjalizmu w naszym kraju — i to nie tylko w naszym — zmierza do tego, aby rady narodowe były rzeczywistym gospodarzem terenu im pod-

ległego. Już obecnie rady te posiadają specjalne uprawnienia koordynacyjne do wiązania gospodarki własnej z gospodarką zarządzaną centralnie w swoim regionie⁹⁾. Te właśnie uprawnienia realizowane są między innymi — i przede wszystkim — w drodze opracowywania projektów planów miejscowych zagospodarowania przestrzennego miast i osiedli oraz opracowywania projektów planów regionalnych. Właśnie poprzez te plany miejscowe i regionalne rady narodowe realizują zadania w dziedzinie kształtowania racjonalnego rozwoju swego terenu. Jednakże dotychczas prace i decyzje koordynacyjne były wynikiem stosowania wobec rad narodowych przez jednostki i organizacje planu centralnego taktyki faktów dokonanych. Sprzyja temu występująca od wielu lat w systemie planowania gospodarczego praktyka ogólnej dominacji planowania rocznego, z natury rzeczy operatywnego.

Obecnie na uprawnienia koordynacyjne rad narodowych należy patrzeć inaczej, zwłaszcza w zakresie inwestycji wspólnych i towarzyszących. Radom narodowym wyraźną rolę określił VI Zjazd Partii ustanawiając, że w zakresie doskonalenia systemu zarządzania niezbędne jest między innymi umożliwienie im bardziej efektywnego wpływu na całokształt rozwoju społeczno-gospodarczego w przekroju terytorialnym. Wyrazem tego musi być rozszerzenie uprawnień koordynacyjnych rad narodowych w odniesieniu do wszystkich jednostek objętych planem centralnym, a zwłaszcza wobec przemysłu kluczowego. Zmiany w tym kierunku zostaną wprowadzone stopniowo do roku 1975. Przeto odnośnie decyzji mających swój skutek po tym roku — a taka właśnie jest decyzja dotycząca docelowej produkcji rafinerijnej w Płocku — Miejska Rada Narodowa ze swych pełnych uprawnień musi skorzystać.

W ramach realizacji zadań koordynacyjnych prezydium rad narodowych zgodnie z faktycznymi potrzebami terenu wiązać powinny i będą całość koordynacji terenowej, międzyresortowej i branżowej. Podstawowym obowiązkiem prezydium będzie nadawanie ogólnych kierunków działalności koordynacyjnej, ustalanie węzłowych problemów, które wymagają wzajemnego uzgodnienia tudzież sprawowania bieżącej kontroli realizacji ważniejszych postanowień koordynacyjnych¹⁰⁾. Kompetencja koordynacji nie daje co prawda radom narodowym prawa bezwzględnego sprzeciwu, ale jednocześnie zmusza branżowe czynniki centralne do pełnego respektowania podstawowych interesów społecznych ludności miast i regionów. Wobec powyższego należy wystąpić do Prezydium WRN z wnioskiem o interwencję władz nadrzędnych, aby w planie krajowym, do którego opracowania, z inicjatywy ministra Józefa Pińkowskiego właśnie teraz się przystępuje, znalazły się odnośne decyzje w zakresie rozwoju petrochemii w skali całej Polski, idąc również po linii interesów społeczeństwa podregionu Płocka.

*

Podstawowe elementy szczegółowego planu podregionu w wielu miejscach dotyczą problemów środowiska geograficznego i jego ochrony. Porusza się te sprawy w sposób słuszny i merytorycznie na ogół kompetentny. Jednak nie nadaje się odnośnym sprawom należytej rangi.

Są już w Polsce obszary, gdzie zagadnienie ochrony środowiska stają się palącymi problemami niemal życia codziennego. Są i takie regiony, w których najwyższy już czas podjąć profilaktyczne postanowienia i akcje, aby nie dopuścić do powstawania żywiołowych procesów degradacji warunków środowiska przyrodniczego. Właśnie do tej drugiej kategorii obszarów należy nasz podregion Płocka. Degradacja warunków życia i pracy w naszym mieście nie pozwoli nam na pełne wykonanie planów rozwojowych miasta. Dlatego też w toku dalszego opracowywania szczegółowego planu podregionu Płocka zagadnienia ochrony środowiska geograficznego należy wyodrębnić w osobny rozdział. Rozdział ten powinien mieć charakter wynikowy, to znaczy, że musi on podsumowywać rozdziały dotyczące gałęzi gospodarki narodowej, tudzież podawać argumentację takich czy innych postanowień planu, dotyczących bardziej konkretnych spraw gospodarczych. W rozdziale tym dobrze byłoby wydzielić następujące strefy:

- a) zdegradowanych już warunków naturalnych;
- b) obszary zagrożone degradacją;
- c) tereny ścisłej ochrony środowiska dla celów mieszkalnictwa i wypoczynku.

Specjalnego opracowania wymaga sprawa ochrony wód Wisły. Musi być ona rozwiązana w skoordynowaniu z planem podregionu Warszawy, a także z odnośnymi opracowaniami Planu Krajowego, dotyczącymi całokształtu spraw tej rzeki, która musi stać się również poważnym elementem węzła komunikacyjnego Płocka.

Przy okazji dyskusji nad projektami planów podregionalnych należy podnieść sprawę stworzenia sieci pomiarowych stacji geograficznych. Ich zadaniem byłoby dostarczanie materiałów dokumentacyjnych do pracowni i komisji planowania regionalnego, potrzebnych do podejmowania właściwych decyzji w zakresie lokalizacji pojedynczych zakładów produkcyjnych jak i kształtowania całych aglomeracji miejskich. W każdym podregionie powinna powstać taka stacja geograficzna, złożona z kilku stałych pracowników wyposażonych w odpowiednią aparaturę i sprzęt pomiarowy. W wielu podregionach kraju stacje takie będą miały od razu pełne ręce roboty. Program ich i zasady jego realizacji mogą być oparte na kilkuletnich już doświadczeniach takiej właśnie placówki Polskiej Akademii Nauk w Zabrze. Stacje te powinny być skoordynowane z siecią stacji PIHM.

Przy dalszych pracach w zakresie planowania regionalnego należy w dalszym ciągu rozpracowywać problematykę ekonomiczną i to z większym zastosowaniem metody bilansowej w jej ujęciu kompleksowym (bilanse bilansów). Niemniej jednak należy poważnie rozszerzyć problematykę przestrzenną, łącznie z urbanistyką pasm osadniczych. Zbiór map opracowanych odpowiednimi metodami planistycznymi powinien stanowić integralną część treści planu. Na mapach tych metodą kolejnych przybliżeń należy precyzować obszary i rejony przyszłego zagospodarowania. W ten sposób należy utrwalać zarezerwowanie poszczególnych przestrzeni dla konkretnych celów.

To rozdysonowanie terenów przyszłego ich użytkowania musi być wyrazem tego, co powinno być uznane za regionalną „rację stanu”, za swoisty kompleks jego przyszłej struktury przestrzennej. Tej regionalnej „racji stanu” podporządkowane byłyby wszelkie postanowienia lokalizacyjne w ich realizacji w ramach etapów poszczególnych planów pięcioletnich. Normy ustalone w tym zakresie muszą mieć charakter nadrzędny, respektowany powszechnie. W tym celu główne decyzje w tej dziedzinie powinny być przeniesione do Planu Krajowego, w nim znaleźć swoją gwarancję. Mogłyby być przeprowadzone rewizje tego zagospodarowania terenów, ale ze względu na ich wielką wagę w konsekwentnie realizowanym, harmonijnym i racjonalnym rozwoju regionu (podregionu) — zmiany te i rewizje powinny być czymś wyjątkowym.

Tylko w ten sposób metodą konsekwentnej realizacji postanowień wynikających z tej długoplanowanej, regionalnej „racji stanu”, tej generalnej doktryny planów wielkoprzestrzennych, będzie można realizować socjalistyczne zasady rozmieszczania sił wytwórczych, pozwalające na wyrównanie warunków i poziomu życia społeczeństwa w większych miastach i mniejszych, we wsiach takiego czy innego typu. W szczególności w podregionie Płocka jednym z elementów tej regionalnej „racji stanu” jest zasada dążenia do zmniejszania dys-

proporcji między głównym miastem tego podregionu a innymi jego elementami.

Postulaty zawarte w powyższym artykule mogą być przez niektórych uznane za maksymalne, za nierealne, albo nawet za utopijne. Trzeba jednak pamiętać, że postulaty odnosnie tego planu podregionalnego, dotyczą okresu niemal jednego pokolenia. W tym okresie wiele faktów się dokona. Przeto błędem obecnego planowania regionalnego jest, że patrzy się na dwudziestoletnią przyszłość za bardzo poprzez okulary terażniejszości.

Już wiemy obecnie, że planowanie sieci miejskiej metodą „punktową” jest więcej niż anachronizmem. Obecnie przy planowaniu tej sieci należy operować elementami przestrzennie nie zwartymi i nie izolowanymi od ogólnoregionalnego układu osadniczego. Oczywiście nie przesądzamy z góry i sztywno jak takie układy mają formalnie wyglądać, gdyż to musi być w mniejszym lub większym stopniu uzależnione od indywidualnych warunków geograficznych i historycznych.

W obecnej chwili podregion nie jest przygotowany do podjęcia znacznej części prac związanych propozycjami przedstawionymi w niniejszym artykule. Wszelako żywym głębokie przekonanie, że dalszy rozwój socjalizmu w Polsce stworzy za dziesięć, piętnaście lat warunki dla realizacji większości tego, co racjonalnie obecnie zaplanujemy i już od jutra będziemy się przygotowywać do stopniowego i — co ważniejsze — systematycznego realizowania tego, co uznajemy za lepszą przyszłość.

Kształt naszego modelu przestrzennego gospodarki rodzi się przy współdziałaniu szerokich grup społecznych Mazowsza. Jest dużą zasługą władz naszego regionu, że nie tylko zdecydowały o dalszych pracach nad planem regionalnym w podziale na pięć podregionów. Zasługą jest też to, że o tych planach zaczyna się dyskutować. Ze tradycje patriotyzmu lokalnego skierowuje się na konkretne myślenie kategoriami dwudziestolecia naszej przyszłości. Jest to nowy, twórczy element rozwoju ruchu regionalistycznego, który w Polsce — i na Mazowszu w szczególności — ma poważne, często postępowe, tradycje.

PRZYPISY

- 1) W. Ostrowski: Świetna karta z dziejów planowania w Polsce 1815—1830, Warszawa 1949 r.
- 2) Studium Planu Krajowego I. GUPP Warszawa 1947 r.
- 3) R. Pieńkowski: Planowanie przestrzenne i jego zadania na Górnym Śląsku, Instytut Śląski Komunikat Nr 16, Seria V Katowice 1946 r.
- 4) T. Mrzygłód: Planowanie regionalne PWG, Warszawa 1958 r.
- 5) S. M. Zawadzki: Podstawy planowania regionalnego PWE, Warszawa 1969r.
- 6) R. Grabowiecki i R. Chrabąszcz (red.): Zasady rozwoju regionu warszawskiego do roku 1985. Pra-

cownia Planu Regionalnego m. st. Warszawy: województwa warszawskiego, Warszawa, lipiec 1968 r.

7) S. Berezowski (red.): Prace nad planem regionalnym w II półroczu 1968 r., RNET, Warszawa 1969.

8) Szczegółowa koncepcja ta przedstawiona została w publikacji pt.: Środowisko naturalne wobec urbanizacji, Pasm Warszawa — Płock „Materiały i Studia” PPPW, PWN Warszawa, 1971, a w szczególności rozprawa J. Smogorzewskiego pt.: Wartości środowiska przyrodniczego dla rekreacji — dolina Wisły między Warszawą a Płockiem (str. 55—84).

9) W. Kowalec: Rady Narodowe — gospodarz terenu. „Nowe Drogi” 1972 nr 3.

10) W. Kowalec, jak wyżej.